

## UZASADNIENIE

***Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonej B. K. jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty należy uznać za chybione i jako takie nie zasługujące na uwzględnienie.***

Przede wszystkim, zaznaczyć należy, iż wobec tego, że poddana kontroli instancyjnej sprawa dotyczyła pięciu oskarżonych, a mianowicie E. K., H. K., Z. K., B. K. i M. M., zaś wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 18 października 2019 roku został złożony wyłącznie przez oskarżoną B. K., na podstawie art. 423 § 1 a k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. ograniczono zakres uzasadnienia do wskazanej w tymże wniosku osoby, jakkolwiek – zważywszy na treść zarzutów apelanta (obrońcy w/w oskarżonych) – częściowo pisemne motywy rozstrzygnięcia będą dotyczyły się również pozostałych oskarżonych.

Na wstępie wyraźnie podkreślić należy, iż na skutek przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego na etapie postępowania odwoławczego poprzez ponowne przesłuchanie w charakterze świadków P. K., O. K., R. W., J. K., Ł. S. i M. Ż., zdezaktualizował się zarzut skarżącego dotyczący wadliwego procedowania przez Sąd Rejonowy podczas czynności dowodowych z ich udziałem i tym samym naruszenia norm określonych w art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 391 § 2 k.p.k., art. 182 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. O ile bowiem Sąd I instancji zaniechał ujawnienia (w czasie przesłuchania na rozprawie głównej) wyjaśnień w/w osób złożonych przez nich podczas przesłuchania w charakterze podejrzanych w sprawie V Ds. 12/15/Sp Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, gdy odmówili oni złożenia zeznań w oparciu o treść art. 182 § 3 k.p.k., tym niemniej czynności powyższych ostatecznie dokonał sąd odwoławczy. A zatem, pomimo bezpodstawnego odstąpienia od ujawnienia tychże zeznań na podstawie art. 391 § 2 k.p.k. i na skutek tego błędu ujawnienia jedynie części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (a w konsekwencji oparcia wyroku na niepełnym materiale dowodowym), uchybienia powyższe zostały skutecznie konwalidowane w postępowaniu odwoławczym.

Kontynuując podkreślić należy, iż twierdzenia skarżącego koncentrujące się na wykazaniu naruszenia przepisów postępowania (wskazujące na rzekomą wadliwość procedowania i w konsekwencji wadliwe przyjęcie, że między innymi B. K. – a także pozostali oskarżeni – podpisując dokumenty działali z zamiarem ewentualnym pomocnictwa do przestępstwa oszustwa), nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Sąd Rejonowy w sposób rzetelny, wnikliwy i kompleksowy dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej ich analizy. Apelujący w żadnej mierze nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było nietrafne, bądź nieracjonalne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich gruntownej analizie i zestawieniu ze stosunkowo obszernym materiałem dowodowym, opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o możliwości przypisania oskarżonej B. K. (a także E. K., H. K., Z. K. i M. M.) zrealizowania znamion czynu określonego w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i rzeczowo – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Przy czym, należy podnieść, że przekonanie sądu o wiarygodności określonych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (zobacz: OSNKW 7-9/1991, poz.41). Pamiętać należy, iż konsekwencją zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.)

jest wymóg, aby ustalenia faktyczne, w oparciu o które następuje orzekanie, były udowodnione, tylko wówczas można przyjąć, że są one prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością. Zobowiązuje ona organy procesowe do dołożenia – niezależnie od woli stron – maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków poznania prawdy. Organy procesowe w ramach swobodnej oceny dowodów są ustawowo zobligowane do ukształtowania przekonania dopiero na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych według zasad prawidłowego rozumowania z pełnym wykorzystaniem dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Kodeks nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do wartości poszczególnych dowodów. Zasada prawdy materialnej jest adresowana do wszelkich organów procesowych. Nie da się jednak zawsze bezwzględnie ustalić przebiegu zdarzenia, lecz niekiedy tylko w takim zakresie, na jaki zezwalają na to zebrane dowody oraz dostępna wiedza i ukształtowane na jej podstawie doświadczenie życiowe. W toku prowadzonych czynności uprawnione organy mają jednak obowiązek wnikliwego zbadania i uwzględnienia wszystkich okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych które go podważają. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 k.p.k. W sprawach zawiłych, w których każdy dowód może wnieść element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu przedmiotowego czynu, zaniechanie wnikliwej analizy przeprowadzonych dostępnych dowodów jest naruszeniem przepisów postępowania, mającym wpływ na treść orzeczenia.

W aspekcie powyższego, nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji w sposób skondensowany, lecz trafny odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym stanie rzeczy, apelujący negując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy (podnosząc, jakoby z zebranych dowodów nie wynikało, że oskarżeni – w tym oskarżona B. K. – podpisując dokumenty działali z zamiarem ewentualnym pomocnictwa do przestępstwa oszustwa tj. podpisując dokumenty mieli świadomość, iż mogą one zostać wykorzystane do oszustwa i godzili się na to) nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność wniosków Sądu Rejonowego w tej materii. Argumentacja zaś zaprezentowana w tym względzie przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się zatem stricte do zarzutów apelującego – obrońcy oskarżonej – koncentrujących się na wykazaniu, jakoby B. K. (jak również pozostali oskarżeni E. K., H. K., Z. K., B. K. i M. M.) podpisując dokumenty nie działała z zamiarem ewentualnym pomocnictwa do przestępstwa oszustwa (krótko mówiąc podpisując dokumenty nie miała świadomości, iż mogą być wykorzystane do oszustwa i nie godziła się na to), wskazać należy, iż nie zasługują one na aprobatę. Wbrew stanowisku skarżącego, okoliczność nieznanomości treści umów zawartych przez poszczególne fundacje z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, zasad przyznania dotacji i sposobu kontroli projektów, harmonogramów projektów, nieznanomość modus operandi (czyli sposobu działania) głównych sprawców oszustwa, nie podważa stanowiska Sądu meriti, iż oskarżona B. K. – podpisując w/w dokumenty – będąc osobą starszą, z określonym już bagażem doświadczeń życiowych, zatrudnioną w placówce szkolnej na odpowiedzialnym stanowisku inspektora do spraw kadr i płac, miała wiedzę, że przed sygnowaniem ich swoim imieniem i nazwiskiem, winna dokumenty przeczytać (zapoznać się z ich treścią). Pomocnik, w zależności przecieź od konkretnego planu dokonania wieloczynnościowego, dość skomplikowanego i wymagającego skoordynowania działań wielu osób i podmiotów, czynu zabronionego, nie musi znać osobiście ostatecznych beneficjentów tego czynu. Wystarczające jest przewidywanie, że jako jedna z kilku osób podejmuje działania, które są skorelowane z działaniami innych, a w efekcie, suma ich wszystkich prowadzi do dokonania przestępstwa (tak też w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 listopada 2015 r., II AKa 150/15, opubl. Legalis). Zresztą nawet pobieżne spojrzenie na treść tych dokumentów (bez zagłębiania się w nie, bez jakiegokolwiek dłuższej analizy – to odniesienie do chybionych w tym względzie wywodów apelanta), bez jakiejś szczególnej wiedzy tajemnej i skrupulatnej lektury, winno powstrzymać oskarżoną przed ich podpisaniem. Bowiem, treść tych dokumentów przeczy tezie prezentowanej przez oskarżoną B. K. (oraz pozostałych oskarżonych), jakoby były to tylko ankiety i deklaracje udziału w szkoleniach (rzekomo mające odbyć się w bliżej nieokreślonej przeszłości). Oczywiście oskarżona tłumaczyła, jakoby na dokumentach nie było dat i ktoś je dostemplował. Jednakże, takie twierdzenie jest zwyczajnie infantylne i nie wytrzymuje krytyki z oczywistymi faktami.

A faktem jest, że na wspomnianych dokumentach znajdowała się adnotacja, że szkolenia są finansowane ze środków Programu Operacyjnego Funduszu (...) Obywatelskich. Nadto, były to dokumenty w postaci list obecności, a przecież nie trzeba mieć szczególnej wiedzy i rozeznania, żeby stwierdzić, że listy obecności nie podpisuje się przed mającymi się odbyć zajęciami, lecz, aby potwierdzić uczestnictwo w określonym zdarzeniu (w którym, ani oskarżona B. K., ani żaden z pozostałych oskarżonych, nie brał udziału). Nadto, w całości listy obecności były przez oskarżoną podpisane jednego dnia (co oskarżona wprost przyznała), podobnie jak oświadczenie o udziale w projekcie, które miało potwierdzać fakt odbycia się szkolenia z jej udziałem (co oczywiście nigdy nie miało miejsca). Powyższe prowadzi do jednoznacznego wniosku a mianowicie, że oskarżona zdawała sobie sprawę - i to w stopniu oczywistym - że sygnuje swoim imieniem i nazwiskiem nieprawdę. Trzeba wyraźnie podkreślić, to nie były ani ankiety, ani dokumenty potwierdzające zapisy na szkolenia mające się odbyć w przyszłości. Postępowania oskarżonej nie tłumaczy okoliczność, jakoby motywem jej działania (posiadającej stałe zatrudnienie) miała być chęć uczestnictwa w darmowych szkoleniach dla osób starszych. Dodatkowo, znamionnym jest (na co zwrócił uwagę również Sąd meriti), iż w/w dokumenty podsunęła do podpisu oskarżonym O. K.. Nie sposób nie zaznaczyć w tym miejscu, że działanie tej osoby jest przedmiotem innego, toczącego się postępowania karnego. Przy czym, O. K. w tym czasie (w czasie, kiedy miało dojść do złożenia podpisów na w/w dokumentach) pracowała w aptece w W., a jak wynika z relacji samych oskarżonych w trakcie podpisywania dokumentów kontaktowała się z byłym mężem P. K. i rzekomo zapewniała uczestników imprezy, że jest to tylko ankieta (a przecież te dokumenty to także listy obecności na szkoleniach w wielu datach, w których żaden z oskarżonych nie brał udziału). Zdaniem sądu odwoławczego działając w przeświadczeniu, że nie zostaną względem oskarżonych wyciągnięte żadne konsekwencje, w złe pojętej solidarności rodzinnej, podpisali dokumenty, które miały posłużyć oszustom (osobom, które składały później te dokumenty) i umożliwić im wyłudzenie środków pieniężnych w postaci dotacji z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wskazać też należy, iż owszem nie sposób wykluczyć, że koligacje rodzinne łączące oskarżonych i ich wzajemne relacje były bardzo dobre, niemniej jednak nie co dzień podpisuje się tego typu dokumenty (jakie podpisali oskarżeni, w tym oskarżona B. K.) na imprezach rodzinnych. Znamionnym jest, że pomimo rozwodu (którego przyczyny nie były znane nawet najbliższym) O. K. w tym czasie mieszkała w mieszkaniu P. K., wciąż dla niego pracowała i oceniała podział środków finansowych wyłudzonych ze Skarbu Państwa (wskazują na to przekonujące relacje świadków). Tym samym, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym jest konkluzja, że O. K. aktywnie uczestniczyła w tym procederze, była żywo zainteresowana jak największym zyskiem, co potwierdza zresztą podsuniecie przez nią oskarżonym - bez żadnych skrupułów - dokumentów służących realizacji celów oszustów (bo tak należy nazwać osoby, które wykorzystując swoją wiedzę w zakresie procedur związanych z uzyskiwaniem dotacji w sposób haniebny podejmowali oszukańcze działania wyłącznie dla swoich profitów). Taki udział i zaangażowanie O. K. potwierdzają między innymi relacje S. B., która wprost zeznała, że O. K. skrytykowała P. K. za to, że to B. Z., a nie on, w większej części zagarnęła środki pochodzące z dotacji wypłaconej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dla Fundacji (...). Oczywiście uprzedzając ewentualne zarzuty odnośnie wiarygodności jej relacji (z uwagi na relacje łączące ją z P. K.) wskazać należy, iż nie sposób wykluczyć, że rozwód O. i P. K. był działaniem „czysto taktycznym”, ukierunkowanym na zmniejszenie niekorzystnych skutków przestępczego działania wyżej wymienionych lub nawet do uwolnienia ich od odpowiedzialności. Pośrednio powyższe potwierdza fakt, który miał miejsce na etapie postępowania odwoławczego, a mianowicie O. K. i P. K. wnosząc o usprawiedliwienie swej nieobecności na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 sierpnia 2019 roku przedłożyli dokumenty (bilety lotnicze dotyczące podróży do N. w celach wypoczynkowych), które przemawiają za uznaniem, że w dalszym ciągu w/w nie tylko pozostają w kontakcie, ale też wspólnie podróżują (co oczywiście nie jest zakazane, ale rzuca światło na rzeczywiste ich intencje i sposób działania – wyrachowany, przemyślany, zaplanowany i ukierunkowany na sprzeczny z prawem, maksymalnie duży, łatwy i szybki zysk bez ponoszenia konsekwencji). Reasumując podkreślić należy, iż oskarżona B. K., zważywszy na wszystkie wskazane powyżej okoliczności, ułatwiła innym osobom popełnienie przestępstw oszustwa i mając tego świadomość co najmniej godziła się na to. Bowiem niewątpliwie dokumentacja, którą podpisała (podobnie jak i inni oskarżeni) była niezbędna do wykazania zrealizowania zadania publicznego i rozliczenia się z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. Jednocześnie, w aspekcie powyższych wywodów, nie zasługuje na aprobatę twierdzenie skarżącego, jakoby oskarżona nie zdawała sobie sprawy, że podpisywane dokumenty posłużą do wyłudzenia środków finansowych. Przy czym, nie jest istotne to (co zostało jasno i jednoznacznie wykazane powyżej), że oskarżona zarówno nie miała kontaktu z organizatorami i wykonawcami projektów, ani nie posiadała dostępu do dokumentacji projektu, jak też i to, że nie posiadała wiedzy na temat sposobu rozliczania projektów, czy jego

wykonania. Co do kwestii wiedzy odnośnie źródeł finansowania projektów to oczywiste jest, że na podpisanych przez oskarżoną dokumentach znajdowała się widoczna i czytelna informacja, że projekt jest finansowany z Funduszu (...) Obywatelskich. Nadto, zdaniem sądu odwoławczego oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę z sytuacji rodzinnej i osobistej swej córki (gdyby nie takie bliskie relacje rodzinne O. K. zapewne nie zdecydowałaby się podsunąć członkom rodziny w/w dokumentów), a w związku z tym, jako matka, chciała jej po prostu pomóc, co nie zwalnia ją jednak od odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie, zdaniem sądu odwoławczego, słusznie konstatawał Sąd Rejonowy, iż w przestępnym działaniu oskarżonej B. K. można dopatrzeć się tzw. „wypadku mniejszej wagi” określonego w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 3 k.k. Dostrzec trzeba, że o zastosowaniu konstrukcji tzw. wypadku mniejszej wagi, przewidzianej w powołanym przepisie powinny decydować wyjątkowe okoliczności uzasadnione zarówno elementami przedmiotowymi, jak i podmiotowymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.10.1997 r., V KKN 226/96, Prok. i Prawo (dodatek) 1998, nr 4, poz. 3). Przyjęcie bowiem wypadku mniejszej wagi w rozumieniu cytowanych przepisów następuje, gdy ładunek strony przedmiotowej i podmiotowej wyraża się łagodniejszym splotem okoliczności, w jakich doszło do tego przestępstwa i znacznie odbiega od kryteriów pomocnictwa do oszustwa w typie podstawowym. Wypadek mniejszej wagi zachodzi wówczas, gdy okoliczności popełnienia czynu zabronionego wskazują, że z jednej strony sam czyn charakteryzuje się niewielkim stopniem społecznej szkodliwości, z drugiej zaś jego sprawca nie jest na tyle niebezpieczny dla społeczeństwa, aby stosować w stosunku do niego zwykłą karę przewidzianą za zrealizowane przez niego przestępstwo (por. J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, s. 446-447; orzeczenie SN z dnia 07.02.1935 r., Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1935, poz. 388). O przyjęciu wypadku mniejszej wagi decydują przedmiotowe i podmiotowe znamiona czynu, ze szczególnym uwzględnieniem tych elementów, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.10.1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 27).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy oraz zważywszy na okoliczności przedmiotowego przestępstwa (podpisanie dokumentów w trakcie rodzinnej uroczystości i „podsunięcie” ich – w przypadku oskarżonej – przez jej córkę, działanie nie dla własnej korzyści lecz właśnie dla własnego dziecka oraz w istocie niewielki rozmiar szkody jaka powstała w wyniku ich przestępczego działania w zestawieniu do szkody wyrządzonej przez sprawców głównych), stopień społecznej szkodliwości czynu, motywację i sposób zachowania oskarżonej B. K. po popełnieniu inkryminowanych jej czynów, jak i sposób jego życia przed ich popełnieniem, w tym uprzednią niekaralność, właściwości i warunki osobiste oskarżonej (która jest osobą starszą, nie mającą dotychczas konfliktów z prawem), istnieją podstawy, by potraktować działanie oskarżonej jako wypadek mniejszej wagi.

W sprawie nie ujawniły się okoliczności rzutujące na stopień winy, bowiem oskarżona B. K. nie jest dotknięta żadną dysfunkcją psychiczną, a tym samym prawidłowo postrzega rzeczywistość i mogła dać posłuch obowiązującemu prawu. Tym samym, Sąd Rejonowy prawidłowo także wyważył okoliczności przedmiotowe i podmiotowe sprawy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonego (uznając, że nie jest on znaczny) i słusznie konstatawał, że adekwatną reakcją karną, będzie warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonej. Wynika to z faktu, że oceniając czyny oskarżonej oraz zważając na nasilenie inkryminowanego działania z jej strony nie można stwierdzić, że cechuje je wysoki stopień społecznej szkodliwości, a tym samym, czyny oskarżonej zasługują na łagodniejsze traktowanie. Bowiem, mając na względzie dotychczasowy sposób życia oskarżonej, w szczególności w kontekście jej wieku (62 lata) oraz jego warunki i właściwości osobiste (prowadzenie ustabilizowanego życia), w przekonaniu Sądu Okręgowego, takie właśnie rozstrzygnięcie, w połączeniu z wymierzonymi środkami, będzie zupełnie wystarczające w celu uświadomienia jej naganności postępowania, jak również stanowić będzie dla niej właściwą nauczkę i przestrożę na przyszłość. Uzasadnione jest jednocześnie przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania karnego, oskarżona będzie przestrzegać porządku prawnego i w przyszłości nie popełni ponownie przestępstwa.

W realiach niniejszej sprawy niewątpliwym bowiem jest, iż oskarżona, swym postępowaniem, polegającym na ułatwieniu innym osobom – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – dokonania oszustwa i doprowadzenia Skarbu Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, godziła w dobro prawne, jakim jest mienie. W tym miejscu,

podkreślić bowiem trzeba, że Sąd Rejonowy słusznie uwzględnił fakt, iż zachowanie oskarżonej miało częściowo charakter wypadkowy, a impulsem była chęć pomocy córce O. K.. Przy czym, trafnie konkludował Sąd Rejonowy, że brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby głównym celem przyjęcia imienninowego było fałszowanie dokumentów. Zdaniem sądu odwoławczego córka oskarżonej B. K. i Z. O. K. zwyczajnie wykorzystwała obecność między innymi członków najbliższej rodziny, aby podsunąć im do podpisu dokumenty związane ze szkoleniami osób starszych w ramach określonych programów finansowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

W tym miejscu, wskazać należy, iż niewątpliwie sposób działania oskarżonej B. K. jest godny potępienia, niemniej jednak istnieje możliwość zastosowania wobec niej instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego zważywszy na realia przedmiotowej sprawy. Wyżej wymienione, szczegółowe przesłanki dotyczące oskarżonej uzasadniają postawioną wobec niej dodatnią prognozę kryminologiczną. Postawa oskarżonej z punktu widzenia przyjętego przez porządek prawny systemu aksjologicznego jest generalnie pozytywna i nie ma potrzeby jej korygowania poprzez wymierzenie jej kary przewidzianej w sankcjach art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 3 k.k. Dlatego uznać trzeba, iż sprawiedliwość tej sprawy wymagała, co też uczynił Sąd meriti, potraktowania oskarżonej niewspółmiernie łagodniej. Co więcej, podkreślić należy, iż to właśnie w regulacji dotyczącej stosowania warunkowego umorzenia postępowania znajduje swój wyraz dążenie do uwzględniania w jak najszerszym zakresie interesów pokrzywdzonego przestępstwem.

W aspekcie powyższych wniosków oraz mając na uwadze całokształt okoliczności związanych z naruszeniem przez oskarżoną B. K. porządku prawnego, a także fakt, iż w istocie rzeczy wina i stopień społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów, nie są znaczne, zaś okoliczności ich popełnienia nie budzą wątpliwości, Sąd Rejonowy słusznie warunkowo umorzył postępowanie karne w stosunku do oskarżonej na okres próby 2 lat. Zdaniem Sądu odwoławczego sposób życia oskarżonej przed popełnieniem przestępstw oraz jej właściwości i warunki osobiste, a nade wszystko szczególne okoliczności przestępstw (które zostały w sposób właściwy wyeksponowane przez Sąd Rejonowy i które Sąd odwoławczy w całej rozciągłości aprobuje), stanowią pozytywną prognozę na przyszłość, i pozwalają przypuszczać, że mimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego i nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem. Sąd żywi przekonanie, iż zważywszy na szczególne okoliczności tej przedmiotowej sprawy, to dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania karnego spowoduje, że czyny oskarżonej będą zdarzeniem epizodycznym w jego dotychczasowym życiu. Biorąc pod uwagę wszystkie, szczegółowo wymienione przez Sąd merytoryczne okoliczności i dolegliwości związane z niniejszym postępowaniem karnym, Sąd stanął na stanowisku, że będą one dla oskarżonej wystarczającą przestrożą przed ponownym popełnieniem czynu zabronionego. Na gruncie przedmiotowej sprawy istota warunkowego umorzenia postępowania karnego w stosunku do oskarżonej polega bowiem z jednej strony na moralnym potępieniu jej występków, a z drugiej strony na zastosowaniu środka mającego charakter zarówno ostrzegawczy, jak i kształtujący jej świadomość, że nie ma akceptacji dla tego typu zachowań.

Ponadto, prawidłowo, ze względów wychowawczych i zapobiegawczych, Sąd Rejonowy orzekł w stosunku do oskarżonej środek kompensacyjny w postaci nawiązki w kwocie 2.500 złotych, które zasądził na rzecz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W tym miejscu podkreślić należy, iż oskarżona otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 3.000 złotych miesięcznie i nie posiada nikogo na utrzymaniu. W tym stanie rzeczy, w ocenie sądu odwoławczego obciążenie jej nawiązką w powyższej kwocie 2.500 złotych, będzie istotną (lecz nie niewspółmierną) dolegliwością na gruncie analizowanej sprawy.

Zważywszy na powyższe zaskarżony wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy

W oparciu o przepisy art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami), Sąd Okręgowy obciążył oskarżoną B. K. opłatą za postępowanie odwoławcze w wymiarze 60 złotych oraz kwotą 793 złotych tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym. Zważywszy na całokształt obciążeń finansowych związanych z przedmiotowym skazaniem (nawiązka w wysokości 2.500 złotych

i koszty sądowe przed Sądem I instancji w kwocie 130 złotych) w kontekście jej możliwości zarobkowych, nie będzie to dla niego niewspółmiernie dolegliwe. Bowiem oskarżona nie posiada nikogo na utrzymaniu, pracuje zarobkowo i uzyskuje dochód na poziomie około 3 tysięcy złotych miesięcznie. Oczywiście dla oskarżonej w chwili obecnej priorytetem winno być sprostanie zobowiązaniom fiskalnym związanym z przedmiotowym postępowaniem. Jednocześnie stwierdzić więc należy, iż oskarżona może podjąć wysiłki ukierunkowane na realizację zobowiązań finansowych, albowiem obciążenia na poziomie ukształtowanym ostatecznie orzeczeniem sądu odwoławczego będą współmierne do wagi czynów jej przypisanych i będą stanowiły dla niej dolegliwość, lecz nie przekraczającą stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości jej czynów, jak i jej możliwości majątkowych i zarobkowych.